Nr 220. Kraków, Środa 13 Maja 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoptasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorelie, directeur, Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad nagłością wniosku w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej, pos. Klofacz zwalczał zarówno nagłość jak i treść merytoryczną przedłożenia i krytykował obecny system rządowy, a zwłaszcza zarząd wojskowy, który nieżyczliwe zajmuje stanowisko wobec Czechów.

Pos. Weidenhofer oświadczył, że Niemcy nie mają powodu być zadowolonymi z sytuacyi politycznej, jednakże chcą aż do przedłożenia ustawy językowej zachować stanowisko wyczekujące i bez prejudykatu dla merytorycznej treści przedłożenia, głosować będą za przekazaniem przedłożenia komisyi wojskowej.

Pos. Liebermann oświadczył, że socyaliści tak długo nie uchwalą ani jednego rekruta, dopóki nie nastąpi zmiana armii w demokratyczne wojsko ludowe. Krytykował dalej warsztaty wojskowe i omawiał stosunki w Galicyi, zaznaczając, że świat dowiedział się o nich z okazyi zamordowania ś. p. Potockiego.

Po przemówieniu pos. Kadlcaka obrady przerwano.

Pos. Sommer domagał się przedłożenia ustawy o reformie podatku gruntowego.

Prezydent wyjaśnił, że sprawa ta należy niezaprzeczenie do spraw pilnych, parlament jednakże powinien sam wszystko zrobić, aby wreszcie przeszedł do pożytecznej pracy (Oklaski). Wtedy najlepiej zmusimy rząd, aby wniósł także te przedłożenia, które rychło muszą być załatwione.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj o 11 przed południem

Reforma regulaminu.

Wiedeń. Komisya regulaminowa Izby posłów prowadziła wczoraj wieczorem w dalszym ciągu obrady w obecności prezydenta ministrów bar. Becka i min. Abrahamowicza i Gessmanna.

Pos. Steinwender referuje o wniosku pos. Chiariego co do pomnożenia liczby członków prezydyum i wnosi, aby stworzono jeszcze dwie posady wiceprezesów Izby, oraz odpowiednio powiększono ilość sekretarzy.

Pos. Kramarz wnosi, aby liczbę wiceprezesów powiększono o 3, by klubowi połudn. słowiańskiemu umożliwić reprezentacyę w prezydyum.

Pos. Romańczuk sprzeciwia się temu wnioskowi i zaznacza, że gdyby zwiększono liczbę wiceprezesów o 3, nastąpić musiałoby stworzenie jeszcze jednego miejsca wiceprezesa dla Rusinów.

Pos. Eug. Lewicki proponuje powiększenie wiceprezesów o 5, aby wszystkim narodom, reprezentowanym w Radzie państwa, umożliwić reprezentacyę w prezydyum tej Rady.

Prezydent Weisskirchner wskazuje, że w prezydyum nie mogą być równocześnie reprezentowane wszystkie narody. Wyraża dalej życzenie, aby przeprowadzono nie tylko tę reformę regulaminu, ale także aby polecono komisyi przeprowadzić wszystkie inne zmiany, jakie z powodu zmienionych stosunków i na podstawie poczynionych doświadczeń, okazały się koniecznemi.

Bar. Beck podnosi konieczność reformy zastarzałego regulaminu w kierunku nowoczesnego traktowania spraw parlamentarnych. Obok powiększenia liczby wiceprezydentów należałoby, wobec zwiększenia liczby członków Izby, podwyższyć proporcyonalnie liczbę dla stawiania wniosków i interpelacyj, dalej uregulować traktowanie wniosów nagłych i zmienić sposób obrad budżetowych. Wreszcie wyraża mowca zdanie, że na razie nie powinno się więcej ustanawiać wiceprezydentów, jak czterech.

Po dłuższej dyskusyi odrzucono wnioski Lewickiego, Romańczuka i Kramarza, a przyjęto wniosek referenta. Równocześnie uchwalono podwyższyć ilość sekretarzy w 12 na 16.

W końcu rozważano kwestyę przeprowadzenia reformy regulaminu na nadzwyczajnem posiedzeniu Izby i zaznaczono, że prezydent jest zawsze uprawniony także nadzwyczajne posiedzenie zwoływać.

Z komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej uznano wybór pos. Hlibowickiego za ważny.

Pos. Benkowic doniósł następnie, że ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do komisyi z zapytaniem, czy dochodzenia w sprawie protestu, wniesionego przeciw wyborowi Obertyńskiego, mają być dalej prowadzone wobec tego, że poseł ten złożył mandat i jego zastępca Dembski został powołany. Mowca jest zdania, że protest przeciw wyborowi Obertyńskiego dotyczy także jego zastępcy. W tej sprawie przyjęto wniosek odraczający, aby wszyscy członkowie komisyi mogli się na podstawie przepisów ustaw zająć tą kwestyą.

Pos. Moraczewski wniósł następnie uznanie wyboru pos. Zieleniewskiego. Pos. bar. Hock wniósł unieważnienie wyboru.

Po dłuższej dyskusyi wniosek bar. Hocka odrzucono, toż samo odrzucając wniosek Erba, jakoteż wniosek Diamanda, aby komisya przedłożyła Izbie wniosek, iż karty głosowania, na których nazwisko kandydata było drukowane, powinny być unieważnione, a przyjęto wniosek referenta o uznanie wyboru za ważny.

Pos. Winiarsky postawił wniosek, aby komisya wypracowała rezolucyę, wzgl. zaproponowała zmianę ustawy, na podstawie której zostałyby ściśle określone postanowienia ordynacyi wyborczej o oddawaniu głosów i wypełnianiu kart głosowania. Wniosek uchwalono.

Referentem dla Izby w sprawie wyboru pos. Zieleniewskiego wybrano pos. Małachowskiego.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się wczoraj wieczorem na posiedzenie, prezes dr Głąbiński zdał sprawę z sytuacyi politycznej. Zaznaczył on, że w sprawie wniosku nagłego o podwyższenie kontyngentu rekruta, prezydyum Koła polskiego miało sposobność konferować z ministrem obrony krajowej i przedstawiło mu szereg żądań do uwzględnienia. Co do budowy kanałów, zajęło prezydyum zdecydowane stanowisko względem ministra handlu, żądając rozszerzenia ekspertyzy technicznej także na linię Kraków—Bogumin. Prezydyum uzyskało także zapewnienie, że po przeprowadzonej ekspertyzie, rozpoczęte zostaną roboty wspomniane równocześnie od Wiednia i od Krakowa. Następnie podał prezes do wiadomości rezultat obrad wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych i zawiadomił, że przy sposobności zapewnionych już obrad budżetowych, każdy poseł będzie mógł zabrać głos w Izbie i przedstawić żądania kraju we wszystkich poszczególnych działach. Prezes wezwał także członków Koła polskiego, aby tylko w wyjątkowych wypadkach nie przychodzili na posiedzenie parlamentu. Wreszcie oświadczył dr Głąbiński, że o konferencyi prezydyum Koła polskiego z rządem gotów jest złożyć sprawozdanie na poufnem posiedzeniu

Koło przedsięwzięło następnie znaną zmianę statutu w myśl wniosków komisyi statutowej.

Pos. Stapiński wniósł, aby ze względu na zmienioną konstelacyę powiększyć liczbę członków komisyi parlamentarnej, oraz aby wniosek dotyczący przekazano komisyi statutowej

Koło uchwaliło wniosek Stapińskiego.

Pos. Dobija otrzymał upoważnienie do interpelacyi w sprawie wynagrodzenia niewinnie zasądzonego Stillera.

Nastąpiła poufna dyskusya o konferencyi prezydyum Koła z rządem.

Z klubu ruskiego.

Wiedeń. Pos. Okuniewski wystąpił z klubu ruskiego, a to z powodu znanej deklaracyi pos. Wasilki przeciw jego mowie, wygłoszonej w Pradze. Pos. Okuniewski żąda zadośćuczynienia za to postąpienie posła Wasilki, tem dziwniejsze, że, jak zapewniają osoby, które mowę słyszały, poseł Okuniewski przemawiał w Pradze nawet w duchu pojednawczym i wyraził życzenie pogodzenia obu narodowości w Galicyi. Także żywioły radykalne w klubie ruskim są niezadowolone z postępowania posła Wasilki.

Ze stronnictw czeskich.

Wiedeń. „Narodny klub“, w którym złączeni są Młodoczesi, agraryusze i czescy katolicy uchwalił wczoraj 46 głosami przeciw 7, głosować za nagłością wniosku o podwyższenie kontyngentu rekruta. Przeciw głosował między innymi b. minister Forzt. Uchwałę poprzedziła dłuższa dyskusya, w której przedewszystkiem domagał się pos. Srb wyjaśnień co do sytuacyi politycznej, a w szczególności podania treści projektu ustawy językowej. Gdy pos. Srb zakwestyonował także kompetencyę Rady państwa do uchwalania ustawy językowej, obecny na posiedzeniu minister Praszek złożył krótkie oświadczenie, że także i on, jak wogóle dotychczas nikt, nie jest jeszcze poinformowanym o treści ustawy językowej. Minister dziwi się pos. Srbowi, iż z jednej strony żąda wiadomości o treści ustawy językowej, zaś z drugiej strony kwestyonuje kompetencyę Rady państwa. Po dalszej jeszcze dyskusyi, w której wielu mowców wskazywało na korzyści, jakie mogłyby wyniknąć w razie głosowania przeciw nagłości, powzięto podaną wyżej uchwałę.

Izba panów a ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. Komisya specyalna Izby panów rozesłała wczoraj sprawozdanie o projekcie ustawy co do utworzenia ministerstwa dla robót publicznych. Sprawozdawca podnosi, że komisya, uchwaliwszy projekt w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów, proponuje rezolucyę wzywającą rząd, aby rozważył następujące zmiany co do zakresu działania nowego ministerstwa:

Wszystkie sprawy budowli i dróg wodnych, kanałów i portów, przekazać ministerstwu robót publicznych; sprawy górnicze przekazać ministerstwu handlu; szkolnictwo przemysłowe zostawić przy ministerstwie oświaty;

Rząd oświadczył, że projekt ustawy, przyjęty przez Izbę posłów, jest wypływem kompromisu, wynikającym z konieczności politycznych, oświadczył jednakże gotowość zbadać szczegółowo życzenia, zawarte w rezolucyi, i uwzględnić je w najdalej idący sposób.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Zamach na więzienie.

Ekaterynosław. Pet. ag. tel. donosi: Wczoraj po południu o godz. 1/2 2 w więzieniu gubernialnym do pokoju, w którym znajduje się straż, **rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej.** Mury zostały uszkodzone, a okna sąsiednich domów zniszczone. Równocześnie więźniowie usiłowali uciec. Straż zastrzeliła **10** uciekających. Także poza obrębem więzienia zabito i zraniono kilku więźniów. Jeden dozorca więzienny odniósł rany.

Kontyngent rekruta.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Rada państwa uchwaliła na tajnem posiedzeniu jednomyślnie bez dyskusyi przedłożenie o kontyngencie rekrutów na rok 1908, w brzmieniu uchwalonem przez Dumę.

Duma.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Petersburg. Duma obradowała nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Mowcy centrum i opozycyi oświadczyli, że u rządu centralnego, jak i u rządów lokalnych, widać brak jednolitej polityki. Mowca centrum wskazał w szczególności na to, że centrum zgadza się na stan wojenny tylko w poszczególnych wypadkach i wyraził nadzieję, że rząd będzie prowadził konsekwentną narodową politykę w okręgach granicznych.

Mowcy opozycyjni podnosili, że stan wojenny działa na lokalne organa rządowe demoralizująco i stał się w Rosyi systemem administracyjnym.

Imieniem Koła polskiego przemawiał poseł Dmowski, krytykując czynność ministerstwa spraw wewnętrznych w Królestwie Polskiem. Ministerstwo uważa za swe zadanie zwalczanie polskiej narodości. Walka ta skończyła się zupełnem niepowodzeniem. Polska zostanie Polską, a została przez to tylko wstrzymaną w swym rozwoju kulturnym. Dobrobyt jej jest zachwiany, zbrodnie się wzmogły, nieufność do władz państwowych wzrosła, a nawet powstała nienawiść. Mowca wskazuje na trudności rządzenia w Królestwie Polskiem wobec historycznego rozwoju narodowego Polaków i tej okoliczności, że graniczące prowincye państw sąsiednich zamieszkuje ludność polska pod zupełnie innemi warunkami. Rząd ułatwił sobie zadanie przez zaprowadzenie prawie nieprzerwanie stanu wojennego i rusyfikacyi sądownictwa i szkolnictwa. Mimo to wszelkie usiłowania rusyfikacyi Polaków spełzły na niczem, a zwalczanie i prześladowanie Polaków wzmocniło tylko narodowe poczucie Polaków. (Okl. na lewicy).

Na wywody pos. Dmowskiego odpowiadał poseł ze skrajnej prawicy Puryszkiewicz, który oświadczył, że rząd niestety nie jest dość silnym, aby przeciw separatystycznym dążnościom Polaków wystąpić, do czego potrzeba siły i rządu niemieckiego, z którego należałoby wziąć przykład.

Więzienia rosyjskie.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że w Dumie przygotowuje się interpelacya z powodu okropnego stanu, w jakim znajdują się więźniowie polityczni z powodu niesłychanego przepełnienia więzień. I tak n. p. w Kijowie w więzieniu, obliczonem na 690 osób, przebywa ich obecnie 2207, w Odessie zamiast maksymalnej liczby 804, jest 1610 więźniów, w Ekaterynosławiu zamiast 344, jest 972 więźniów i t. d. Wskutek takiego przepełnienia więzień, szerzą się wśród ich przymusowych mieszkańców zakaźne choroby. Obecnie w 65 więzieniach rosyjskich panuje tyfus plamisty. — W niektórych więzieniach więźniowie spać mogą tylko na kurytarzach i to w podstawie siedzącej, aby drugim nie zabierać miejsca...

TELEGRAMY

z dnia 13 maja.

Wiedeń. Marszałek kraj. hr. Badeni zjawił się wczoraj w parlamencie i odbył naradę z prezydyum Koła polskiego i ministrem Abrahamowiczem.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Opawy, że Czesi na Śląsku postanowili wstrzymać się od udziału w pochodzie jubileuszowym i starają się nakłonić także do tego śląskich Polaków; Polacy jednak przyrzekli już przez pos. Michejdę i Cienciałę wziąć udział w pochodzie.

Wiedeń. Dnia 13 sierpnia król Edward VII przybędzie do Ischlu, skąd uda się na kuracyę do Marienbadu.

Szweryn. Wczoraj odbyło się otwarcie nadzwyczajnego Sejmu przez w. księcia, w obecności ks. meklembursko-strelickiego, mową tronową, która wskazuje na konieczność zmiany konstytucyi, albowiem trzecia część kraju pozbawioną jest reprezentacyi w Sejmie. Książę proponuje zmianę konstytucyjną w duchu utworzenia nowej reprezentacyi krajowej, złożonej w połowie z wybranych zastępców rycerstwa i ziemstw, a w połowie z członków wybranych przez stany zawodowe lub mianowanych.

Prezydenci sądów obwodowych w Galicyi.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Według doniesień pism galicyjskich, ministerstwo sprawiedliwości miało odesłać do prezydyum sądu krajowego wyższego we Lwowie propozycye obsadzenia 6 miejsc prezydentów sądów obwodowych w Galici wschodniej z tem poleceniem, aby zamianowano trzech ruskich i trzech polskich kandydatów. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. Wprawdzie obsadzenie kilku posad sędziowskich VI kl. rangi w Galicyi wschodniej obecnie jest w toku, między temi znajdują się jednak tylko dwie posady wiceprezydentów, podczas gdy posady prezydentów sądów obwodowych teraz wogóle nie są do obsadzenia.

Propozycye, które do ministerstwa sprawiedliwości doszły, o tyle potrzebowały uzupełnienia, że w prośbach kilku kandydatów brakowało opinii, i z tego powodu odesłano je do sądu wyższego. Narodowość kandydatów nie odgrywała przytem żadnej roli i dlatego też proponującym czynnikom żadnej nie dawano dyrektywy, jakich ma przedstawić kandydatów, albo do jakiej narodowości osoby, mające być zaproponowane, powinny należeć

Badania linii kanałowej.

Przerów. Powołani przez ministra handlu Fiedlera eksperci, którzy wczoraj rano rozpoczęli badanie linii kanałowej Wiedeń-Kraków, zbadali przedewszystkiem sytuacyę kanałową w Göding, skąd automobilem udali się wzdłuż trasy przez Strażnicę (Strassnitz), Węgierskie Hradyszcze, Napajedl i Hullein do Przerowa. Po dokładnem zwiedzeniu i zbadaniu trasy udali się w dalszym ciągu do Morawskiej Ostrawy, gdzie przenocują. Dzień dzisiejszy będzie poświęcony głównie zwiedzeniu gal. linii kanałowej.

Sytuacya na uniwersytetach niemieckich.

Praga. Rektor uniwersytetu niemieckiego Sauer ogłosił wczoraj obwieszczenie, w którem oświadcza, że niema żadnego powodu do strajku i zapewnia studentów, że wraz z innemi uniwersytetami będzie z całą stanowczością bronił wolności nauki

Insbruk. Rektor uniwersytetu Skala, który z powodu afery Wahrmunda podał się był do dymisyi, dymisyę cofnął. Senat akademicki ogłosił wczoraj rezolucyę, w której oświadcza, że nigdy nie zamierzał ograniczyć wolności nauki prof. Wahrmunda, a nawet przeciwnie zawieszenie wykładów w bieżącem półroczu miało tylko na celu zapewnienie spokojnego przebiegu dalszych wykładów Wahrmunda. Senat gotów jest wziąć udział we wspólnej akcyi wszystkich uniwersytetów w Austryi.

Grac. Rektor uniwersytetu ogłosił, że jakkolwiek jest zdania, iż zawieszenie wykładów Wahrmunda przez fakultet prawniczy w Insbruku nie ma żadnej podstawy prawnej, to jednak musi przestrzedz studentów przed demonstracyami, które mogą tylko zaszkodzić sprawie.

Sprawa ks. Eulenburga.

Berlin. Tutejsze dzienniki donoszą, że ks. Eulenburg przestał już przeczyć wszystkiemu i na pytania odpowiada z uporem, że niczego nie pamięta. U rybaka Ernsta w Starenberg znaleziono listy bardzo obciążające Eulenburga, który pisał w nich do Ernsta przez „ty“. Harden przedstawił prokuratoryi świeżą listę osób, które z Eulenburgiem utrzymywały karygodne stosunki

Ks. Eulenburg jest zupełnie złamanym i mówi, że bez względu na wynik procesu, on i jego rodzina są zrujnowani.

Sojusz szwedzko-rosyjski.

Sztokholm. Wobec wiadomości dzienników zagranicznych o szwedzko-rosyjskim sojuszu, jako wyniku wizyty króla szwedzkiego w Petersbugu, oświadcza minister spraw zagranicznych w jednym z tutejszych dzienników, że sprawa ta wcale nie była omawianą w Petersburgu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 13 maja.

Kalendarzyk kościelny: Serwacego b. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. —, zachód o godz. 7 min. 12; długość dnia godzin 15 min. 12.

Teatr miejski w Krakowie: „Don Carlos“.

Teatr ludowy: po poł. o godz. 5 „Damy i huzary“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 5, 6 3/4 i 8 1/2 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Otello“.

Wiadomości osobiste. P. Ludwik Fryze, redaktor „Kuryera porannego“ z Warszawy, bawi w Krakowie.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana“ komunikują nam w sprawie ogłoszonego konkursu na dwór wiejski, że jeden z sędziów, p. Henryk Uziembło, zrzekł się swego udziału w jury, na miesiąc przed terminem, co dotąd nie zostało ogłoszonem wskutek dłuższej nieobecności prezesa Towarzystwa. Posiedzenie sądu odbędzie się dnia 16 i 17 b. m.

Popis straży pożarnej. Kurs pożarniczy, który odbywa się za zezwoleniem prezydyum miasta na strażnicy miejskiej i pod kierunkiem naczelnika p. Feliksa Nowotnego, urządza d. 13 b. m. o godzinie 4 po południu ćwiczenia popisowe na strażnicy. W skład tego popisu wejdą: ćwiczenia szkolne z przyrządami pożarnemi uczestników kursu, przegląd urządzeń telegrafu i telefonów pożarnych w strażnicy miejskiej, próbny alarm i popisowe ćwiczenia miejskiej straży pożarnej.

Koło pedagogiczne U. U. J. odbyło dnia 9 b. m. pierwsze walne zgromadzenie. Prof. Straszewski wygłosił odczyt p. t. „Naukowe zadania pedagogii“, poczem przewodniczący Bujakowski przedstawił prof. Heinricha jako kuratora, co zgromadzenie przyjęło oklaskami. Następnie przewodniczący odczytał powitalne pisma innych stowarzyszeń akademickich i zdawszy sprawę z dotychczasowej przedwstępnej działalności „Koła“, zarządził wybory zarządu, do którego weszli: pp. Chojecki (prezes), Kropatsch (sekretarz), Radlińska, Grabowska, Bohusz-Siestrzeńcewiczówna i Suchodolski. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Cholewińskiego, Steckiego i Wagę. Po wyczerpaniu porządku dziennego wyrażono podziękowanie prelegentowi prof. Straszewskiemu za odczyt, oraz prof. Karbowiakowi za życzliwe popieranie spraw „Koła“ i prof. Heinrichowi za gotowość podjęcia trudów kuratorstwa.

Otwarcie nowej kawiarni. Wczoraj przed południem nastąpiło poświęcenie i otwarcie nowej kawiarni p. Jana Bisanza, mieszczącej się w nowo wybudowanym domu p. Strenka na rogu ulic: Karmelickiej i Dunajewskiego (dawniej część ulicy Podwale). Na poświęcenie, którego dokonał ks. Łukasz z zakonu OO. Karmelitów, przybyło grono zaproszonych gości, między nimi kilku radców miasta, prezydent Izby handlowo-przemysłowej p. Dattner, radca budownictwa p. Zawiejski, kierujący budową domu architekt p. Aleksander Biborski, właściciel kamienicy, w której się mieści kawiarnia, p. Strenk, dalej przemysłowcy krakowscy, którzy zatrudnieni byli przy urządzeniu tej prawdziwie w wielkim stylu kawiarni

Po poświęceniu gościnny gospodarz podejmował zaproszonych gości ucztą, podczas której spełniono kilka toastów na pomyślność nowego zakładu.

Następnie goście szczegółowo oglądali nowy lokal z wielkim urządzony komfortem. Nowa kawiarnia p. Bisanza jest jedyną w Krakowie wielką kawiarnią na parterze i zajmuje trzy olbrzymie sale, z których sala czytelniana jest 25 m długą a 6 m. szeroką. Sala narożna jest przeznaczona dla niepalących, a sala ostatnia od ulicy Dunajewskiego mieści bilardy. Prócz tego są osobno trzy mniejsze pokoje dla gry w karty.

Przy urządzeniu lokalu zatrudnione były wyłącznie tutejsze firmy. I tak wykonali: roboty tapicerskie p. Kajetan Dudziak, malarskie p. Wojciech Grzybowski, stolarskie p. Steinberg, marmurowe wykładania ścian p. Hochstim, szklarskie p. Grünwald, oświetlenie elektryczne pp. Sokolnicki i Wiszniewski. Główna zaletą nowego lokalu jest słoneczność sal i ich przestronność, oraz ciągły dopływ świeżego powietrza, pędzonego elektrycznemi wentylatorami. W czasie letnich miesięcy za zgodą magistratu, urządzony będzie na chodniku przed kawiarnią skwer z klombów, wśród których staną stoliki dla gości

Bandytyzm w Krakowie. O zbrodni wymuszenia, popełnionej przez Antoniego Sieragowskiego i Henryka Pieprzaka, o czem donieśliśmy we wczorajszem wieczornem wydaniu, wychodzą obecnie na jaw następujące szczegóły:

Pieprzak był już kilka razy u pp. Mareszkiewiczów, z prośbą o wsparcie, gdyż — jak opowiadał — zamierzał wyjechać na robotę jużto do Lwowa, jużto do Warszawy, a na podróż nie miał pieniędzy. Pp. Mareszkiewiczowie, litując się nad nim, nie odmawiali jego prośbie i za każdym razem udzielili mu wsparcia; raz nawet dali mu 40 kor. Pieprzak więc poznawszy doskonale stosunki domowe pp. Mareszkiewiczów, postanowił urządzić na nich napad, czego też dokonał w sobotę przy pomocy Sieragowskiego, poczem obaj mieli wyjechać do Warszawy. Zachęceni jednak łatwym połowem, wysłali onegdaj przez młodszego brata Sieragowskiego list do pp. Mareszkiewiczów, opisując walkę z żandarmami w Dziedzicach i żądając nowego datku.

Tymczasem policya, poinformowana już o wszystkiem, zaczęła śledzić za Pieprzakiem, ten jednak zdążył uciec do Warszawy. Wtedy policya zaaresztowała Antoniego Sieragowskiego, z którym Pieprzak pozostawał w ścisłych stosunkach i którego z tego właśnie powodu uważała za wspólnika Pieprzaka. Aresztowano również brata Sieragowskiego, Konrada, który przyniósł list do pp. Mareszkiewiczów.

Sieragowski, przesłuchiwany wczoraj „pod telegrafem“, od razu przyznał się do czynu, twierdził jednak, że był tylko narzędziem w ręku Pieprzaka, który cały napad uplanował, kupił rewolwer u Splichala, sfabrykował pieczątkę partyi bojowej warszawskiej i napisał pokwitowanie za odebrane pieniądze.

Sieragowski objaśnił dalej, że uciekł z Odessy, gdzie służył przy 11 batalionie saperów i przybył d. 31 marca b. r. do Krakowa do mieszkającej tu swej matki i młodszego brata Konrada. Tu poznał się z Pieprzakiem, który był ich dalekim krewnym i który namówił go do napadu na pp. Mareszkiewiczów. Pieprzak będąc u pp. M. przed dokonaniem napadu, wyłudził od nich pewną sumę, za którą miał wyjechać do Warszawy; nie wyjechał jednak, lecz w sobotę zjawił się ponownie u pp. M. i oświadczywszy im, że w Warszawie wstąpił do partyi bojowej, w jej imieniu zażądał 120 kor. Po otrzymaniu tych pieniędzy udał się do Warszawy.

Ponieważ Sieragowski objaśnił, że Pieprzak miał wczoraj wieczorem powrócić do Krakowa, policya poczyniła zarządzenia na dworcu kolejowym w Krakowie, ażeby Pieprzaka zaaresztować. Pieprzak jednakże nie przyjechał wczoraj.

Sieragowski Antoni i jego brat Konrad pozostają dalej w aresztach „pod telegrafem".

Wieczorek w Krzeszowicach. Grono urzędników kolejowych z Krakowa urządza w Krzeszowicach w niedzielę dnia 17 b. m. wieczorek patryotyczny z urozmaiconym programem. Komitet wieczorku ma zamiar w najbliższym czasie urządzić kilka podobnych wieczorków w okolicach Krzeszowic, połączonych z wycieczką w okolice Czerny.

Trąba powietrzna w Królestwie. Z Mławy donosi „Kuryer Warszawski": W niedzielę, o godzinie 8 wieczorem, spadł deszcz rzęsisty. Jakkolwiek burzy nie było, w powietrzu jednak słyszeliśmy huk straszny, poczem wśród zupełnej ciemności trąba powietrzna wywróciła trzy stajnie artyleryjskie i wiatraki. Dachy i belki fruwały, jak ptaki w powietrzu. Kilkunastu artylerzystów, którzy wówczas znajdowali się przy stajniach, uległo potłuczeniu. Ciężko rannych odwieziono natychmiast pociągiem pocztowym do szpitala w Modlinie.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie włościanina gub. kaliskiej, Jana Górskiego, oskarżonego o usiłowane zabójstwo strażnika ziemskiego, który przybył do niego w celu dokonania rewizyi.

Zajście z tramwajem w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek o godz. 9 wieczorem przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i placu Zbawiciela 23-letnia sklepowa ze składu mąki przy ul. Marszałkowskiej, Marta Widulińska, wpadła pod wagon tramwaju, idącego z Mokotowa. Nieszczęśliwa dostała się tak głęboko pod wagon, że tylko strzępy odzieży jej było widać, na szczęście wszakże motorowy zatrzymał wagon w porę i koła nie dosięgły leżącej.

W kilka minut po wypadku przybył lekarz pogotowia ratunkowego z Leszna, gdy tymczasem znajdujące się w Mokotowie pogotowie tramwajowe nie dało o sobie znaku życia. — Równocześnie na miejscu wypadku zaczęły się gromadzić tłumy przechodniów, którzy, widząc rozpaczliwie wyrywającą się z pod wagonu ofiarę, zaczęli się denerwować. Gdy w ciągu 8 minut od przybycia pogotowia ratunkowego z zarządu tramwajów nie nadesłano żadnej pomocy dla wydobycia nieszczęśliwej ofiary, publiczność wyczerpawszy swą cierpliwość, wzięła się sama do ratunku ofiary. Przyniesiono kilkanaście drągów, podłożono je pod koła i wagon, ważący 750 pudów zepchnięto z szyn.

Jakiś funkcyonaryusz tramwajowy zaproponował wtedy, aby Widulińską wydobyć z pod wozu i wóz z powrotem ułożyć na szynach, tłum jednakże przeszło dwutysięczny, nie usłuchał tego, lecz rzucił się na wagon i obalił go na ziemię.

Wtedy dopiero zajęto się Widulińską, która odniosła ranę na głowie, z przypuszczalnem złamaniem czaszki. Wagon tramwajowy, silnie uszkodzony, zdołano naprawić dopiero około godz. 3 nad ranem.

Proces dra Luegera. Z Wiednia telefonują: Wczoraj odbyła się tu rozprawa o obrazę czci wskutek skargi burmistrza dra Luegera przeciw korespondentowi „Narodnich Listów" Peniżkowi, który w kuloarach parlamentu nazwał Luegera błaznem. Peniżek został skazany na 50 K grzywny. Sędzia przyjął, że westybul parlamentu nie jest miejscem, wymagającem szczególnej powagi.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował auskultantów: Jerzego Flattaua i Stanisława Koniuszewskiego adjunktami sądowymi dla okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Minister sprawiedliwości zamianował naczelnikiem kancelaryjnym oficyała kancelaryjnego Józefa Marfiaka w Jaśle dla sądu obwodowego w Jaśle, a asystenta kancelaryjnego Adama Katyńskiego w Krakowie dla sądu obwodowego w Rzeszowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 maja.

GRAND-HOTEL: Hr. S. Badeni ze Lwowa, J. hr. Stadnicki z Wielkiej Wsi, C. Świeżewski ze Lwowa, Ant. Kietliński z Kamieńca pod., Dr W. Binder z Wiednia. S. Stoiński ze Lwowa, R. Meditsch z Wiednia, Hr. A. Morstin z Wołynia, Dr R. Fuss z Berlina, H. Meltger z Berlina, Dr L. Lowitsch z Katowic. M. Gross z Opawy, Hr. O. Skrzyńska z Zagórzan.

HOTEL SASKI: M. Krumpholtz ze Lwowa, L. Szerszenowicz z Warszawy, J. Neuwirth z Friedrichshuette, M. Alwin z Ropczyc, J. Tintner z Wiednia, G. Bosi z Opawy, T. Urban z Opawy, M. Aleksandrowicz z Królewskiej Huty, W. Somer z Berlina, J. Uznański z Szafiar, S. Rutkowski ze Lwowa, R. Petrik z Gorlic, A. Schnorbech z Wiednia, J. Żukowska z Król. Pols., S. Rychter ze Lwowa, E. Mandl z Prosnitz, P. Wiekerling z Drezna. T. Pajewski z Drezna.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Tagiewicz z Ostrowa (W. Ks. Pozn.), M. Nagorski ze Starogrodu, J. Komanek z Wiednia, H. Roscak z Ostrowa, C. Lisicka z Poznania, Al. Redyk z Działoszyc (Król. Pol.), K. Tannert z Nicei, E. Jabłońska z Domorodzic (Król. Pols.), J. Ciembrowicz z Królówki (Król. Pols.), Drowie I. Taczskiewiczowie z Ostrowa, Ks. M. Kowalczyk z Kobierna, Juliusz Deutsch z Wiednia. S. Siwiński z Warszawy, J. Kruppowa z Moszczany, K. Modzelewscy z Niwki, A. Anczykowscy z Częstochowy, S. Zalewski ze Lwowa, S. Jasielski z Poznania, Z. Górowa ze Lwowa, A. Poźniecki z Wrocławia, J. Wasielewski z Warszawy.

Dr KLEMENS BĄKOWSKI.

Przechadzka historyczna po krakowskich Błoniach.

3 (Ciąg dalszy.)

Pan Kasztelan zjechał na miejsce i po zbadaniu granic wydał następujący wyrok d. 29 sierpnia 1480 roku:

... „orzekamy... że domy, pola, sadzawki i wszystko do klasztoru od dawna należne nad brzegami rzeki Rudawki od młyna pana Kletnera aż do Wisły i następnie nad Wisłą ku klasztorowi Zwierzynieckiemu... zaczynając od ogrodu Chmielowskim zwanego, położonego przy rzeczonym młynie p. Kletnera, do własności i jurysdykcyi klasztoru Zwierzynieckiego wieczyście należy... łąki zaś i pastwiska, tak daleko i szeroko i w tej objętości, jak od dawna kamieniami i innymi znakami z metalu są ograniczone i oznaczone, mają być miasta Krakowa... a dokumenty... rzeczonego klasztoru... i miasta Krakowa... względem tych pastwisk i łąk położonych między rzeczonym klasztorem... i Krakowem... między Kawiorami, cmentarzem żydowskim i granicami... Łobzowa, Bronowic, Chełmu i Zwierzyńca i (między) fosą koło sadzawki rzeczonego klasztoru biegnącą, wyrok z d. 1 maja 1400 roku... zatwierdzamy, oświadczając, że... ten wyrok... zatrzymuje siłę wieczystego znaczenia..."

Przez ćwierć wieku panuje potem cisza, aż znowu w r. 1512 występuje klasztor Zwierzyniecki z jakiemiś pretensyami do części Błoń i znowu obie strony udały się o rozstrzygnięcie do króla.

Zygmunt I[1]) wysłał komisarzy na miejsce, którzy zbadawszy sprawę, dokumenta przez strony przedstawione i przesłuchawszy starych kmieci sąsiednich „mając tylko Boga i sprawiedliwość na oku", oznaczyli granice w niżej podany sposób, wobec stron interesowanych, które reprezentowali: Andrzej z Tenczyna, kasztelan Biecki, z dygnitarzami ziemi krak. Tomasz Rożnowski, kanonik Gallus, włodarz biskupi z prałatami biskupimi i Dorota Balińska ksieni Norbertanek — w imieniu klasztoru, w imieniu zaś miasta: Mikołaj Ramolt burmistrz, Zajfred Betman, Jan Kysling, Jan Boner, Kasper Ber, Mikołaj Gliński, Marcin złotnik, rajcy i niektórzy „seniores et primores civitatis".

„Najprzód uczyniwszy głośne wywołanie przez woźnego ziemskiego po raz pierwszy, drugi, trzeci — i czwarty ze zbytecznej ostrożności — aby każdy, ktoby rościł sobie jakie prawo do tych granic, pojawił się i sprzeciwił inaczej będzie miał nałożone wieczne milczenie, gdy nikt się nie zjawił i nie sprzeciwiał, z rozkazu i za zgodą podkomorzego, jako z urzędu jego, pierwszy kopiec narożny między posiadłościami miasta i wsi Zwierzyńca na miejscu koło starego opuszczonego młyna miejskiego, koło upustu rzeki Niecieczy (Rudawy) w stronę klasztoru położonego i między ogrodem Chmielowskim, należącym do tego klasztoru, postawili, wykopali i usypali, a tak od tego kopca koło płotów ogrodów postępując w stronę sadzawki klasztornej i po powierzchni, czyli przez wyrzchowisko tej sadzawki, czyli potoczka, który płynie koło płotów i ogrodów wyższej wsi Zwierzyńca i dalej koło tego potoczka postępując aż do rzeki Rudawy, inne kopce wykopali, usypali i umieścili i tam na pewnym pagórku koło opuszczonego młyna, gdzie się schodzą granice i końce wsi Chełmu, Woli i Łobzowa, ostatni narożny kopiec został ulokowany i odnowiony, i tak dalej ciągną się granice miasta aż do płotów Czarnej Wsi, Kawiorów i ogrodów koło przedmieść miasta leżących, gdzie woźny wyżej rzeczony publicznem wywołaniem znowu wezwał po raz pierwszy, drugi, trzeci — a nadto i czwarty, aby, jeżeli kto jest, ktoby się tym granicom sprzeciwiał, pojawił się, inaczej będzie miał wieczne milczenie nałożone".

Tak oznaczywszy na gruncie granice, określili komisarze na piśmie własność stron w tychże granicach, z tem dołożeniem, że bydło klasztoru i jego poddanych mają prawo pasania, ale pod swymi pasterzami, a gdyby miasto dodawało pasterza, mają płacić za to, innych zaś praw nie mają. (C. d. n.)

---

[1]) Prawa, przyw. i stat. krak. I. 912.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.